

KIM SĄ ZIELONI 2004?

Dla nas wolność jest podstawową miarą jakości życia. Właśnie o tę jakość chcemy walczyć – nie mierzoną jedynie pieniędzmi i wzrostem gospodarczym, ale również poziomem zadowolenia obywateli.

Zieloni 2004 to partia powstała we wrześniu 2003 roku, stworzona przez ludzi wywodzących się z różnych środowisk, ale dotychczas nie angażujących się politycznie. Są wśród nas głównie ludzie młodzi, studiujący lub tuż po studiach, ale również osoby doświadczone, od wielu lat pracujące w organizacjach pozarządowych. Łączą nas wspólne wartości – m.in. sprawiedliwość i solidarność społeczna, poszanowanie praw człowieka, różnorodności i odmienności, respektowanie zasad zrównoważonego rozwoju społecznego, ekologicznego i gospodarczego, społeczeństwo obywatelskie, równy statusu płci i wieku, rozwiązywanie konfliktów bez użycia przemocy.

W wyborach do Sejmu 2005 podkreślamy rolę wolności. Będziemy walczyć o wolność do wyrażania i manifestowania swoich poglądów. Przeciwstawiamy się hipokryzji państwa, które chce być sumieniem obywateli, narzucając im jedynie słuszny światopogląd i nie dostrzegając jednocześnie rodzących się z tego krzywd. Każda i każdy ma prawo do decydowania o własnym ciebie, do życia zgodnie ze swoim światopoglądem, o ile nie krzywdzi tym innych – to podstawowe prawo człowieka.

Wolność to również możliwość wyboru w codziennym życiu – w domu, w pracy, na zakupach. Możliwość wyboru nieskażonej, zdrowej żywności, produktów wytworzonych z poszanowaniem praw człowieka, ochrony środowiska i zasad uczciwej konkurencji, możliwość życia w czystym i zdrowym otoczeniu. Dla nas wolność jest podstawową miarą jakości życia. Właśnie o tę jakość chcemy walczyć – nie mierzoną jedynie pieniędzmi i wzrostem gospodarczym, ale również poziomem zadowolenia obywateli.

Opowiadamy się za realizacją konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju, polegającej na integracji celów polityki społecznej, ekologicznej i gospodarczej. Rozwój gospodarczy musi prowadzić do zwiększania spójności społecznej (m.in. likwidacji rozwarstwienia społecznego, wyrównywania szans, przeciwdziałania marginalizacji i dyskryminacji) oraz podnoszenia jakości środowiska naturalnego, poprzez m.in. ograniczanie szkodliwego wpływu produkcji i konsumpcji na stan środowiska, aktywną ochronę zasobów przyrodniczych.

Opowiadamy się za zwiększaniem spójności społecznej, która wymaga m.in. godziwego poziomu płac, zapewniającego każdej i każdemu odpowiedni poziom życia.

Realizacja polityki ekologicznej wymaga zapewnienia podstawowego poziomu cywilizacyjnego wszystkich obywateli i obywaterek. Trudno sobie wyobrazić ochronę zasobów przyrodniczych w sytuacji wykluczenia społecznego i materialnego sporej części społeczeństwa. Opowiadamy się za podniesieniem płacy minimalnej.

Postulujemy realizację Ekologicznej Reformy Podatkowej w Polsce, której celem jest realizacja konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju. Zasadnicze elementy ERP to: - stopniowe podnoszenie płacy minimalnej dającej godziwe wynagrodzenie proporcjonalne do wkładu pracy, kwalifikacji zatrudnionego potrzebnych przy wykonywaniu pracy i powiązanej z zyskami przynoszonymi zatrudniającemu; - zwiększanie zatrudnienia poprzez m.in. ograniczanie pozapłacowych kosztów pracy; - zachęcanie przedsiębiorców do inwestowania w nowoczesne technologie przynoszące internalizację kosztów zewnętrznych poprzez oszczędzanie energii i surowców w gospodarce osiąganę m.in. dzięki zróżnicowaniu wysokości podatków pośrednich (np. VAT, akcyza) – ich zwiększanie w przypadku zużycia zasobów nieodnawialnych i energii z nieodnawialnych źródeł kopalnych (np. ropa, gaz, uran) oraz zmniejszanie w przypadku zrównoważonego wykorzystania zasobów odnawialnych (biomasa, energia słońca, wiatru i wody itp.).

Realizacja konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju ograniczy rozwarstwienie społeczne, podwyższy poziom kapitału społecznego i ekologicznego, podniesie konkurencyjność gospodarki poprzez zwiększenie jej efektywności.

zielone strony

INFORMATOR
1/2005

zielone strony

GŁOSUJĘ
NA ZIELONYCH,
BO...

Pierwszy raz naprawdę mam na kogo głosować. Zieloni to partia równości płci, wieku, wyznania, koloru skóry i orientacji seksualnej. Mimo że taką równość deklaruje Konstytucja RP - dopiero Zieloni 2004 jasno podkreślili ją w swoim programie. Głosuję na Zielonych, bo troszczę się o środowisko, w którym żyję. Chcę, aby w Polsce nigdy nikomu nie zabrakło nie tylko chleba i wolności, ale także czystego powietrza, nieskażonej wody, niemodyfikowanej genetycznie żywności. Głosuję na Zielonych, bo jestem feministka, a poza tym lubię kosztele, malinówki i papierówki, a nie perfumowane, syntetyczne wióry.

Kazia Szczuka



DLACZEGO ZDECYDOWALIŚMY SIĘ NA WSPÓLNY START Z SDPL ?

Polska ordynacja wyborcza nie sprzyja nowym, małym partiom, ani listom obywatelskim. Zakładając Zielonych liczyliśmy się z tym i nastawialiśmy się na długi marsz, na kilkuletnią budowę organizacji z osób nieobciążonych nawykami z innych ugrupowań politycznych.

Jednak radykalizacja partii przodujących w sondażach skłoniła nas do zmiany strategii. Wobec groźby ograniczenia demokracji w Polsce postanowiliśmy poprzeć racjonalnego, zdolnego do dialogu kandydata na prezydenta - Marka Borowskiego. Porozumienie programowe, jakie zawarliśmy z SdPI, pozwala nam na realizację naszych postulatów, nie zmuszając do żadnych kompromisów. Kandydaci i kandydatki Zielonych zyskali realną szansę na wejście do Sejmu (startujemy z pierwszych, drugich, trzecich i ostatnich miejsc). Decyzję o podpisaniu porozumienia bardzo dobrze przyjęli nasi sympatycy, dla których ważna jest własna reprezentacja w parlamencie.



WOŁĘ SŁUCHAĆ LUDZI
Magdalena Mosiewicz,
współprzewodnicząca Zielonych ,
liderka listy okręgu 20
Warszawa Zachód

Dlaczego warto się angażować politycznie?

Według badań mamy najniższy poziom zaufania społecznego w Europie. Życie w takich warunkach to koszmar i neuroza - bez względu na wskaźniki wzrostu PKB. Za ten stan odpowiedzialni są w dużej mierze politycy. Żeby to zmienić, nie wystarczy naciskać na aroganckich, bezideowych, interesownych typków i wymóc na nich jakąś zmianę ustawy czy korektę budżetu. Nawet jeżeli uzyskamy poprawę prawa, nie uzyskamy szacunku dla prawa, ani wzrostu zaufania do państwa, ani poczucia bezpieczeństwa w ogóle. Trzeba zmienić samych polityków. Znam wiele osób, które mogą przywrócić wiarę w sens działań publicznych i które doskonale sprawdzą się w parlamencie i samorządzie. Trudno jednak przekonać je do działalności politycznej, samemu się nie angażując. Dlatego znalazłam się w Komitecie Założycielskim Zielonych 2004.

Twoje największe polityczne talenty?

Dużo podróżowałam, dużo pracowałam za granicą - w różnych zawodach. Potem robiłam reportaże i filmy dokumentalne. W takim samym stopniu znam realia korporacji, co schronisk dla bezdomnych. Potrafię wykorzystać tę wiedzę. Miałam szczęście do dobrych studiów (filozofia i Łódzka Szkoła Filmowa), które wyrabiają twórcze i odważne podchodzenie do problemów. Miałam szczęście do rodziców, bezinteresownych, uczciwych, bezkompromisowych i szczęśliwych. Lubię ludzi. Wolę ich słuchać, niż mówić. Chciałabym, żeby w Polsce zrozumiano, że władza to reprezentacja obywateli, a nie opresja.



JESTEM TWARDA
NEGOCJATORKA
Małgorzata Tkacz-Janik,
kandydatka Zielonych z okręgu 29
Gliwice (3 miejsce na liście)

Na czym ma polegać rewitalizacja śląskich miast?

Współcześnie rewitalizacja oznacza ponowne ożywienie procesów społeczno-gospodarczych tam, gdzie one zamarły. W Polsce 10 mln ludzi to mieszkańcy blokowisk. W większości są to przestrzenie zaniedbane, nieprzyjazne, odhumanizowane. Dlatego chciałabym się zająć socjoprzestrzenią polskich osiedli i miast. Już dziś dostępne są w Polsce unijne fundusze strukturalne przeznaczone właśnie na rewitalizację zdegradowanych dzielnic miejskich, jakimi bez wątpienia są blokowiska. Niestety, zarówno zarządy i rady nadzorcze spółdzielni mieszkaniowych, jak i sami mieszkańcy niewiele na ten temat wiedzą. Z tej przyczyny prawdopodobnie przepadną środki pomocowe przyznane Polsce na ten cel na lata 2004-2006. Szkoda, bo aż 75 proc. funduszy daje Unia Europejska, a spółdzielcy - pozostałe 25 proc. Krótko mówiąc, korzystając ze środków strukturalnych, każdy prezes spółdzielni mieszkaniowej w Polsce może wybudować na swoim osiedlu np. 4 km chodników albo ścieżek rowerowych zamiast 1 km, który byłby w stanie sfinansować samodzielnie. My chcemy zamienić wielkie, szare blokowiska w kolorową, przyjazną dla mieszkańców przestrzeń.

Twój największy talent polityczny?

Jestem zwierzęciem politycznym. Już w latach osiemdziesiątych organizowałam niezależne samorządy uczniowskie w I LO w Gliwicach. Na studiach działałam w śląskich klubach studenckich i nieformalnych grupach, które z jednej strony organizowały Międzynarodowe Festiwale Folklorystyczne, przeglądy filmów krótkometrażowych, a z drugiej te same osoby brały udział w demonstracjach przed Konsulatem Czechosłowacji w Katowicach, a w Świątę Niepodległości 11 listopada na rynku w Krakowie skandowały: „Jaruzelski - smok wawelski”. Zawsze wybierałam trudniejszą ścieżkę - tzn. negocjacje zamiast łatwego kompromisu, lubiłam iść pod prąd. Jestem twardą negocjatorką, ale umiem także słuchać. Nauczyłam się rozmawiać z gremiami, w których prym wiodą mężczyźni.



ZIELONI POTRZEBNI OD ZARAZ

Dariusz Szwed,
współprzewodniczący Zielonych,
lider listy w okręgu 35, Olsztyn

Zieloni 2004 opowiadają się za podatkiem progresywnym. Dlaczego?

Podatek liniowy nie jest żadnym rozwiązaniem. Zwiększy jedynie rozwarstwienie społeczne, gdyż najbardziej obciążone będą osoby najmniej zarabiające, natomiast osoby o najwyższych wynagrodzeniach będą płaciły niższe podatki. My, Zieloni 2004, jesteśmy za wprowadzeniem przez państwo aktywnej polityki fiskalnej i zróżnicowaniem podatków. Należy na przykład opodatkować działania szkodliwe dla człowieka i środowiska, a inicjatywy, które przyczyniają się do zwiększenia zatrudnienia i ograniczają szkodliwy wpływ gospodarki na środowisko, powinny być promowane poprzez zmniejszenie obciążeń fiskalnych.

Twój największy talent polityczny?

Dzięki organizacjom ekologicznym udało się wprowadzić do polskiego prawa wprowadzić wiele zapisów chroniących zdrowie konsumenta i środowisk. Ale to za mało – musimy mieć parlamentarzystów, którzy rozumieją, że konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju to nie tylko ochrona pięknej przyrody, ale także lepsza jakość życia dla nas i dla naszych dzieci oraz rozwój gospodarczy przynoszący nowe, zielone miejsca pracy. Wszyscy chcielibyśmy, żeby woda lecąca z kranu nadawała się do picia, żywność nie powodowała alergii, a powietrzem można było bez obaw oddychać. To jednak wymaga nowoczesnej polityki gospodarczej. Najbliższe lata to wydatki rządu 30-40 miliardów Euro na inwestycje proekologiczne – bardzo ważne jest efektywne wydanie tych pieniędzy. Warmia i Mazury, nazywane Zielonymi Płucami Polski, to właśnie taki region, w którym produkcja wysokiej jakości żywności ekologicznej, turystyka wykorzystująca walory historyczne, przyrodnicze i krajobrazowe, przemysł oparty na nowoczesnych technologiach mają szansę stać się kołem napędowym rozwoju całego regionu. Będąc ekonomistą, a jednocześnie ekspertem ds. polityki ekologicznej i zrównoważonego rozwoju, zaangażuję się w Sejmie w prace komisji rozstrzygających te kwestie. Wykorzystam swoje doświadczenia z pracy w Parlamencie Europejskim.



RZECZYWISTOŚĆ DA SIĘ PRZESUNĄĆ

Beata Maciejewska, kandydatka
Zielonych z okręgu 26 Gdynia-
Słupsk (2 miejsce na liście)

Zieloni 2004 postulują silny mecenat państwa. Jak to pogodzić z wolnością ekspresji artystycznej?

Silny mecenat państwa nad sztuką i kulturą nie wyklucza wolności wypowiedzi artystycznej. Wręcz przeciwnie. W mądrym mecenacie państwa widzę gwarancję wszechstronnego rozwoju kultury, promocję różnorodności i artystycznej odwagi. Skutki braku takiego mecenatu mogą być opłakane. Widać to wyraźnie na przykładzie Biur Wystaw Artystycznych, które po reformie samorządowej na początku lat dziewięćdziesiątych podporządkowano władzy lokalnej. W efekcie miejscowi politycy, poddani presji władz wyższych i własnych wyborców, nie chcieli się narażać „odważnymi” wystawami w podległych im instytucjach. Naciskali więc na dyrektorów galerii, żeby ci tonowali program wystawienniczy, a najbardziej niepokornych wyrzucali. Skutkiem tego jest dziś spadek znaczenia tych galerii, zaletność ich programu od rządzącej lokalnie opcji politycznej, a co za tym idzie - monstrualna cenzura, która już na stałe wpisała się w tkanę instytucji kulturalnych w Polsce. Opowiadam się za silnym i mądrym mecenatem państwa nad kulturą, przy jednoczesnym stworzeniu skutecznych mechanizmów zabezpieczających przed cenzurą. Należy odpolitycznić gremia decyzyjne odpowiedzialne za priorytety polityki kulturalnej, przyznające stypendia, granty. Tak dzieje się w innych państwach, gdzie mecenat państwa jest gwarantem wspierania różnorodnych projektów, a nie tylko tych, które podobają się rządzącym politykom.

Czy górnicy zwyciężyli?

Komentuje **Sławomir Sierakowski**, redaktor naczelny „Krytyki Politycznej”

To, czy górnicy dostaną, czego chcieli, czyli przywileje emerytalne z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (możliwość przejścia na emeryturę już po 25 latach pracy) zależy już tylko od prezydenta. Tymczasem **Aleksander Kwaśniewski waha się, bo - jak twierdzi - ustawa przegłosowana została w gwałtownych okolicznościach i może mieć złe konsekwencje dla budżetu.**

Przebieg wypadków wyglądał tak: górnicy, najbardziej uprzywilejowana grupa zawodowa w przemyśle, podczas protestu użyli siły. Marszałek Sejmu i kandydat na prezydenta **Włodzimierz Cimoszewicz** najpierw zarzekł się, że za żadną cenę nie ustąpi i nie podda pod głosowanie ustawy o zwiększeniu przywilejów górniczych, by po paru godzinach zgodził się na wszystko. Klasa polityczna podzieliła się natychmiast na tych, którzy mówili, że górnikom należy się to, czego żądali, i na tych, którzy mówili, że to zagrożenie dla budżetu i że protestującym nie wolno ulegać. Bez zbędnego wysiłku intelektualnego media informowały głównie o tym, że górnicy byli pijani i że się bili z policjantami, a to nieładnie. Cała ta sytuacja kompromituje Cimoszewicza i parlamentarną lewicę, bowiem pokazuje całkowite lekceważenie kwestii praw pracowniczych w Polsce. Prawdziwa lewica, umiałaby chronić te prawa i koordynować działania wszystkich grup zawodowych, a nie pozostawiać je zasadzie siły: kto liczniejszy i mocniejszy, ten więcej wywalczy. Tak demoralizuje się społeczny protest, a pozostawionym samym sobie pracownikom pozostaje tylko fizyczny pokaz siły.

Prawdziwa lewica powinna umieć także odmówić górnikom powiększania ich przywilejów, wychodząc z założenia, że w trudnej sytuacji kraju i wszystkich pracujących w przemyśle, mają oni relatywnie najlepiej.

Niestety, gdy **Aleksander Kwaśniewski** mówi, że należy załatwić sprawę systemowo, myśli wyłącznie o budżetowych konsekwencjach tych doraźnych decyzji, a nie o tym, jak usprawnić dialog trójstronny. To zadanie, podobnie jak wiele innych, czekać musi na prawdziwą lewicę.



4 VIII, Elbląg

4 VIII (czwartek) o godz. 17.00 Zieloni 2004 zapraszają do Elbląga na Piknik Wyborczy na Bulwarze Zygmunta Augusta, koło przystani. Marek Borowski przedstawi kandydatkę Zielonych 2004 Justynę Myk, startującą z listy wyborczej SDPL oraz innych kandydatów z tej listy. Zaprezentowany zostanie program wyborczy SDPL, UP oraz Zielonych. Poza tym dużo muzyki i atrakcji. Wystąpią Mezo oraz Furia. Zapraszamy też do naszego zielonego namiotu, gdzie znaleźć można będzie informacje o naszej partii.

4 VIII, Gliwice

Małgorzata Tkacz-Janik, kandydatka Zielonych 2004 w okręgu gliwickim, rozpoczyna swoją kampanię od spotkania z mieszkańcami osiedla M. Kopernika.

4 VIII, Radom

4 VIII (czwartek) o godz. 17.00 w Miejskim Centrum Kultury i Informacji Międzynarodowej w Radomiu (ul. Traugutta 31/ 33) odbędzie się spotkanie kobiet ponad podziałami pt. „Czas na zmiany, głosuj na kobiety”. Kandydatki do parlamentu zaprezentują swoje hasła i programy wyborcze. Będą odpowiadały na pytania. W spotkaniu weźmie udział kandydatka Zielonych 2004 z okręgu radomskiego Elżbieta Jagiełło, Przeska Koalicji Kobiet Europejskich.

5 VIII, Bytom

5 VIII (piątek) o godz. 12.00 w Bytomiu odbędzie się konferencja prasowa otwierająca start w wyborach Małgorzaty Tkacz-Janik, kandydatki Zielonych 2004 z okręgu gliwickiego (2 miejsce). Tematem głównym będą nielegalne wysypiska śmieci i rewitalizacja miast. W programie m.in. happening „Czyste miasto czy hasiok?“, nawiązujący do ustawy o podatku śmieciowym. Protestujemy przeciwko nielegalnym wysypiskom i zaniedbaniom urzędniczym, zaczynamy na hasioku (wysypisko śmieci przy ul. Witczaka 146), a kończymy pod Urzędem Miasta w Bytomiu. Pokażemy kolorową segregację śmieci.

Twoje największe talenty polityczne?

Lubię i potrafię działać, wierzę w swoją skuteczność. Jako niezależna dziennikarka (m.in. „Przekroju”, „Gazety Wyborczej”, „Newsweeka”) oraz redaktorka „Magazynu Sztuki” zajmowałam się często trudnymi problemami społecznymi i kulturalnymi. Uważam za swój sukces to, że spośród kilkuset moich artykułów część miała realny wpływ na rzeczywistość. Jakiś czas temu dziennikarstwo przestało mi jednak wystarczać, gdyż ma zbyt ograniczony wpływ na rzeczywistość. Dlatego przystąpiłam do Zielonych i założyłam „Fundację Przestrzenie Dialogu”. Dziś aktywnie działam na rzecz praw człowieka, wolności obywatelskich, demokracji, aktywizacji społecznej, rozwoju samorządności. Mam wykrystalizowane poglądy dotyczące demokracji i wolności, potrafię ich bronić. Z mojej inicjatywy została przeprowadzona ogólnopolska akcja Zielonych 2004 „Zielony Dzień Wolności Wypowiedzi”. W dniach, kiedy przed sądem w Gdańsku toczyła się rozprawa przeciwko Dorocie Nieznalskiej, oskarżonej o obrazę uczuć religijnych, przed sądami w Gdańsku i innych miastach w Polsce odbywały się pikety protestacyjne. Staliśmy tam z ustami zaklejonymi taśmą klejącą z napisem „Ocenzurowano”. I nie tylko Zieloni. Na protesty przychodziła masa młodych ludzi, którym bliskie są ideały wolności. Te akcje spowodowały, że proces Doroty Nieznalskiej ucywilizował się. Nikt nie dyskutuje z sędzią, nie obrzuca artystki wyzwiskami, wrogie tłumy zniknęły. Rzeczywistość da się przesunąć. A taki przesów ma ogromny sens.


MAM NATURĘ WOJOWNICZKI
Izabela Kowalczyk, kandydatka
Zielonych z okręgu 39, Poznań
(3 miejsce na liście)
Jak Zieloni 2004 zamierzają rozpocząć i prowadzić
debatę o prawie kobiet do przerywania ciąży?
Wydaje się, że w Polsce nie ma właściwie języka,
aby o tym mówić...

Już rozpoczęliśmy taką debatę! M.in. pisząc list do premiera Marka Belki z wyrazami oburzenia na to, że nazwał walkę kobiet o samostanowienie „odwołaniem się do instynktów i emocji”. Nie zgadzamy się z jego zdaniem, że walka o prawo do aborcji nie ma nic wspólnego z prawdziwą polityką. Dla nas prawo do samostanowienia i decydowania o własnym ciele to jeden z najważniejszych priorytetów. Staramy się inicjować publiczne dyskusje. Żeby mówić o prawie do przerywania ciąży, do polityki muszą włączyć się działające na rzecz tego prawa feministki. To właśnie dlatego tuż przed tegorocznymi manifestami napisałam swój list otwarty do środowisk feministycznych. Byłam zaniepokojona, że działania feministek idą torem oddzielnym od działań polityków. O wolność wyboru musimy walczyć same. List ten wywołał burzliwą debatę wśród feministek i wiem dobrze, że przekonał kilka znakomych feministycznych działaczek do tego, że działanie polityczne jest koniecznością i w politykę musimy się angażować

Twoje największe polityczne talenty?

Mam kontakt z bardzo różnymi środowiskami: feministycznymi, naukowymi, artystycznymi, politycznymi, LGBT, z ludźmi w różnym wieku, ze studentami i studentkami, nie żyję w oderwaniu od rzeczywistości. Walka o darmowe przedszkola, o dobrą edukację to wynik moich życiowych doświadczeń. Znam więc problemy różnych grup wyborców. Potrafię wytrwale walczyć o to, co wydaje mi się słuszne. Zawsze realizuję to, co sobie zamierzałam, jestem dobrą organizatorką - mam doktorat, wydałam cztery książki, założyłam dobrze funkcjonujące pismo internetowe, organizowałam konferencje i wystawy, jestem współzałożycielką poznańskiego Stowarzyszenia Kobiet KONSOLA. Jestem przekonana, że sprawdzę się w polityce. Jestem uparta i nie ustępuję. Walczyłam przeciwko zamykaniu przedszkoli w Poznaniu. Kilka udało się uratować. Nie odpuszczę! Jako polityczka będę walczyć, by przedszkola były dostępne dla wszystkich dzieci. Zbierałam podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o funduszu alimentacyjnym. Współorganizowałam Marsz Równości i Manifę w Poznaniu. Przeciwdziałanie dyskryminacji, prawa kobiet i mniejszości - to tematy, dla których zdecydowałam się zaangażować w politykę. Potrafię negocjować, umiem rozmawiać z ludźmi o przeciwnych poglądach, często udaje mi się przekonać do tego, co mówią inne osoby. Mam naturę wojowniczkę, nie przez przypadek trenowałam karate i prowadziłam ponad rok temu na warszawskich Gender Studies zajęcia o kobietach wojowniczkach. Sytuacja kobiet jest w Polsce na tyle zła, że wszystkie powinnyśmy być „wojowniczkami”.

28/07/05. „Dzieci się nie bije!”

Izabela Kowalczyk, kandydatka Zielonych 2004 z okręgu poznańskiego zapytała publicznie liderów list wyborczych w Poznaniu, czy popierają zakaz bicia dzieci. Kandydatka do Sejmu zaproponowała „politykę prozdziecięcą” Zielonych zamiast „polityki prorodzinnej”. Poparła ją Beata Maciejewska, kandydatka Zielonych 2004 do Sejmu z Gdyni, organizatorka seminarium „Dzieci się nie bije”, która wzięła udział w konferencji poznańskiej inaugurującej start Kowalczyk w wyborach.

Zieloni 2004 popierają działania zmierzające do przeciwdziałania przemocy w rodzinie i zmiany nastawienia polskiego społeczeństwa do tego problemu. Obawiają się jednak, że przyjęta w czerwcu przez Sejm ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie może nie być realizowana po dojściu do władzy partii prawicowych. Dla przedstawicieli PO, PiS i LPR przemoc domowa nigdy nie stanowiła problemu. Zieloni 2004 postulują całkowity zakaz bicia dzieci.

– „Ma to być jasny przekaz, że bicie jest złem, choćby dlatego, że odbiera dzieciom ich godność osobistą” – powiedziała Izabela Kowalczyk. – „W związku z tym zwracam się publicznie do liderów wszystkich list wyborczych w Poznaniu z pytaniami: Czy Państwo popieracie wprowadzenie całkowitego zakazu bicia dzieci? Dlaczego część z Państwa jest przeciwna przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie? Na czym, według Państwa, polega polityka prorodzinna?”

29/07/05. Masa krytyczna w Gliwicach i Rzeszowie

Zgodnie z zieloną maksymą, że rower nie truje, Małgorzata Tkacz-Janik, kandydatka Zielonych 2004 z okręgu gliwickiego, i Jerzy Sendłak, kandydat Zielonych 2004 z okręgu rzeszowskiego, aktywnie włączyli się w organizowaną w każdy ostatni piątek miesiąca masę krytyczną w Gliwicach i Rzeszowie.

31/07/05. Inauguracja listy konińskiej

Z ostatniego miejsca listy wyborczej w Koninie startuje kandydatka Zielonych 2004 Miłka Stępień, mieszkanka Konina, nauczycielka, tłumaczka i działaczka kilku lokalnych i krajowych stowarzyszeń. W czasie konferencji inaugurującej listę SdPI-UP-Zieloni 2004 w Koninie zaprezentowała działalność swojej partii, mówiła także o powodach zaangażowania się w politykę. Jej zdaniem tylko dzięki aktywnej walce i działaniu będzie można cokolwiek zmienić. – „Przyszłość to dla mnie młodzi ludzie: moi rówieśnicy, którzy masowo emigrują z Polski, bo nie mają pracy oraz moi uczniowie i studenci, którzy nie widzą dla siebie przyszłości, bo nie wiedzą, co będą robić po skończeniu szkoły” – powiedziała Miłka Stępień. – „To ogromne rozczarowanie, kiedy nasza nowa generacja, wychowana już w nowej Polsce, nie widzi w niej dla siebie przyszłości. I nasza nadzieja tkwi w tym, żeby otworzyć dla nich nowe drzwi ku innym perspektywom”.

31/07/05. Borowski, Mosiewicz, Szwed i Szurkowski

Karta Rowerowa podpisana! W niedzielę 31 VII na Placu Zamkowym w Warszawie współprzewodniczący Zielonych 2004 Magdalena Mosiewicz i Dariusz Szwed, popierany przez Zielonych kandydat na prezydenta RP Marek Borowski oraz Ryszard Szurkowski podpisali „Kartę Rowerową”. Wszyscy czworo to liderzy w swoich okręgach: Marek Borowski w Warszawie, Magdalena Mosiewicz w okręgu Warszawa Zachód, Dariusz Szwed w Olsztynie, a Ryszard Szurkowski we Wrocławiu. Sygnatariusze dotarli na Plac Zamkowy na rowerach o 10.45, aby w obecności mediów złożyć podpisy pod wyeksponowanym na tablicy tekstem „Karty Rowerowej”:

- Rower nie truje – my też. Jak mówimy, to z sensem.
- Rower nie hałasuje – my też. Nie bierzemy udziału w politycznych pyskówkach.
- Rower to aktywność – promujemy aktywność polityczną, obywatelską i sportową.
- Rower jest dostępny dla każdego – my walczymy o Polskę równych szans.
- Rower nie tankuje – my działamy na rzecz oszczędzania energii.

2/08/05. Zielony kandydat z Siedlec

Na konferencji prasowej zaprezentowano wspólną listę SdPI-UP-Zieloni 2004 okręgu 18. Z ostatniego miejsca startuje Konrad Kibicki, kandydat Zielonych 2004.

3/08/05. Inauguracja kampanii Dariusza Szweda

W olsztyńskim amfiteatrze odbyła się inauguracja kampanii prezydenckiej Marka Borowskiego i poselskiej Dariusza Szweda, współprzewodniczącego Zielonych 2004 i lidera wspólnej listy SdPI-UP-Zieloni 2004 w okręgu Olsztyn.

7 VIII, Berlin

7 VIII (niedziela) Magdalena Mosiewicz, współprzewodnicząca Zielonych 2004, będzie wspierała niemieckich Zielonych również walczących o miejsca w parlamencie. W ramach kampanii w najbliższy weekend niemiecki Zieloni organizują kilkudniowy maraton. Znane osobistości życia politycznego nieprzerwanie przez kilka godzin będą przemawiać do berlińczyków zachęcając ich do wzięcia udziału we wrześniowych wyborach i oddania swego głosu na Zielonych. O sytuacji w Polsce będzie mówiła Magdalena Mosiewicz, startująca z pierwszego miejsca w okręgu Warszawa-Zachód.

8 VIII, Gdynia

8 VIII (poniedziałek) Beata Maciejewska, kandydatka Zielonych 2004 z okręgu Gdynia-Słupsk zaprasza na konferencję pt. „Karta Kobiet”. Kandydatki na posłanki z Zielonych: Beata Maciejewska, Magdalena Masny, Magdalena Mosiewicz, współprzewodnicząca Zielonych 2004 oraz Jolanta Banach, otwierająca listę SdPI-UP-Zieloni 2004 w Gdyni przedstawią postulaty „Karty Kobiet”.

Sztab Krajowy Zielonych 2004:
ul. Mokotowska 31, Warszawa
e-mail: sztab@zieloni2004.pl

